

HELENA SZMUNESS

ur. 1948; Kemerowo, Rosja



| | |
|-------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Miejsce i czas wydarzeń | ZSRR, lata pięćdziesiąte |
| Słowa kluczowe | projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne, życie religijne, święta żydowskie, szabat, prawosławie |

Święta religijne w domu

Święta religijne były, very much so, i to zarówno chrześcijańskie, prawosławne jak i żydowskie były obchodzone. Moja matka była nadzwyczajną żoną dla mojego ojca. Pełna szacunku dla wszystkiego czym on był i dla jego dziedzictwa. I ona wychodziła z siebie, żeby mieć seder na przykład. Po bożemu wszystko. Mój ojciec nie był religijny, ale on chciał, żebym ja poznała tradycje, z takiej czystej solidarności. I u nas były. Głównie obchodzony był Pesach i czasami Jom Kipur, ale to już w Nowym Jorku. W Nowym Jorku mój ojciec lubił pójść w Jom Kipur do synagogi i być tam kiedy są wszyscy i kiedy ludzie się godzą z innymi ludźmi i z Bogiem i wybaczają sobie nawzajem.

U nas była obchodzona Wielkanoc. Bardzo starannie. Od tygodnia różne baby się rosły i piekły i część była zanoszona do cerkwi. Jak się zbliżał się Pesach, czyli Pascha żydowska, wszystko było robione, co trzeba. Ojciec mówił, albo moja matka pytała różnych znajomych, co należy robić i wszystko było robione. Mój ojciec umarł trzydzieści lat temu, a moja matka do dzisiaj, z czystej solidarności do niego, o zmierzchu w piątek zapala świeczkę. [Wcześniej] nie obchodziliśmy [szabatu]. Dopiero po jego śmierci ona postanowiła. Ona chciała, żeby pogrzeb był religijny i był. Z rabinem był. I ona zaczęła właśnie zapalać świeczki w piątek o zmierzchu.

Ja nie musiałam nawet zadawać pytań dlatego, że ojciec mi chętnie bardzo tłumaczył to wszystko sam. Ja nie zawsze chciałam słuchać. Jeśli chodzi o prawosławne te wszystkie rzeczy, to myślę, że ja wiem więcej niż moja matka wie na ten temat. Bo ona jest taka prawosławna jak większość katolików w Polsce. To znaczy, żeby chodzić do kościoła, żeby święta urządzać, a co tam w Biblii piszą, who cares. Pod tym względem ona jest bardzo katolicko polska. Tak że ja jej czasami niektóre rzeczy tłumaczę, na przykład jaka jest różnica między Starym a Nowym Testamentem. Jak Boga kocham.

| | |
|--------------------------------|------------------------------------------------|
| Data i miejsce nagrania | 2013-05-13, Londyn |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Redakcja | Aleksandra Bańkowska |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |